

O „mówiących działach” artylerii polskiej XVI-XVIII wieku

Tadeusz Marian Nowak

Tadeusz Marian Nowak

O „mówiących działach” artylerii polskiej XVI–XVIII wieku

Zajmując się od przeszło pięćdziesięciu lat badaniami z zakresu historii techniki — ze szczególnym uwzględnieniem dawnych dziejów techniki wojskowej (artylerii i inżynierii)¹ — zauważyłem, że wśród napisów odlanych na spiszowych² lufach dział polskich XVI–XVIII wieku znajdują się takie, w których działo występuje jako podmiot, przemawiający do czytającego napis człowieka w pierwszej osobie.

Możliwe, że początek zrobiły tu dzwony, tak samo jak lufy dział spiszowe i odlewane przez tych samych co one ludwisarzy. Przychodzą tu na myśl słowa Fryderyka Schillera, który w balladzie *Das Lied von der Glocke* włożył w usta dzwonu słowa: *IVOS VOCO, MORTUOS PLANGO, FULMINA FRANGO* — „Żywych zwołuję, martwych oplakuję, pioruny kruszę”³.

Nie tylko uchwytym wzrokowo napisem, lecz także — podobnie jak dzwon — dźwiękiem działają na naszą świadomość armaty. Wyraził to Adam Mickiewicz, pisząc: „o wschodzie słońca ryknęły spize” (*Alpuhara*, w. 654), a także: „spojrzałem na pole, dwieście armat grzmiało” (*Reduta Ordoni*, w. 2).

Wśród 558 spiszowych luf dział polskich, które pod różnymi względami przebadalem, odnotowałem — traktując to jako jeden z dodatkowych aspektów dociekań, dotyczących głów-

¹ Zob. *Bibliografia prac naukowych prof. dr hab. Tadeusza Mariana Nowaka dotyczących historii nauki i techniki*. „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska w Białymstoku” 12, Białystok 1998, s. 11–18.

² W omawianym tu okresie artyleria polska posiadała również żeliwne lufy działowe. Były one tańsze od spiszowych, ale mniej wytrzymałe. Nie posiadały też odlanych na nich napisów.

³ Zob. J. Czarnecki, *Pieśń o dzwonie Schillera w polskim przekładzie J. N. Kamińskiego, z uwagami wstępnymi nad poematem i z tablicą poglądową na piec odlewniczy i na formę dzwonu*, Lwów 1904. Najnowszą znaną mi pracą o napisach na dzwonach jest: K. M. Kowalski, *Inskrypcje na gotyckich dzwonach w Prusach. Studia z epigrafiki kampanologicznej*, Gdańsk 2006.

nie spraw technicznych — 99 luf „mówiących” do mnie wprost, celem przekazania mi różnych informacji na temat ich powstania lub myśli związanych z ich działaniem.

Wykorzystałem przy tym trzy różnego rodzaju zbiory tych luf.

Pierwszy zbiór stanowią spiżowe lufy dział przechowywane dziś w kolekcjach krajowych: w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, w Państwowych Zbiorach Sztuki na Wawelu, w Muzeum Śląskim we Wrocławiu, w Muzeum w Łańcucie i w Zbiorach PAN w Kórniku. Dane o tych lufach zestawiła i omówiła (głównie z punktu widzenia historii sztuki) Maria Grodzicka⁴. Zbiór ten obejmuje ogółem 104 lufy, w tym 32 lufy „mówiące”. Przytaczając znajdujące się w nim lufy działowe, podaję literę G (rodzicka) i numer nadany lufie w jej publikacji.

Drugi zbiór stanowią lufy działowe zestawione w pochodzącym z 1565 roku rękopisie zatytułowanym *Strzelba i munycja własnym nakładem J. K. M. sprawiowiona [sic] MDLXI w Wilnie i na zamki pograniczne rozestana*⁵. Zbiór ten obejmuje 245 luf, w tym 28 „mówiących”. Powołując się na ten zbiór, podaję literę W(ilno) i folio rękopisu.

Trzeci zbiór to spiżowe lufy dział wywiezione z Polski w siedemnastym i na początku osiemnastego wieku przez Szwedów jako łup wojenny, a następnie bardzo dokładnie narysowane w XVIII wieku przez szwedzkiego porucznika Filipa Thelotta. Na podstawie jego rysunków udało mi się precyzyjnie odtworzyć napisy znajdujące się na tych 209 lufach⁶, przy czym 39 z nich to napisy „mówiące”. Cytując ten zbiór, podaję literę N(owak) i numer, który nadałem danej lufie w mojej publikacji.

Jeśli chodzi o język przedstawionych tu napisów „mówiących”, to trzeba stwierdzić, że tylko jeden z nich został zredagowany w języku polskim, 15 w języku niemieckim, a ogromna większość, bo aż 83 napisy posługują się łaciną. Ogólna statystyka przedstawia się tak:

Sygn.	Lufy	Mowa	XVI w.	XVII w.	XVIII w.	Pol.	Niem.	Łacina
G.	104	32	6	11	15	1	5	26
W.	245	28	28	–	–	–	–	28
N.	209	39	21	18	–	–	10	29
Razem:	558	99	55	29	15	1	15	83

⁴ Zob. M. Grodzicka, *Zabytkowe działa spiżowe w zbiorach polskich*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” (cytowane dalej jako SMHW), t. 8 cz. 2, Warszawa 1960, s. 358–414.

⁵ Oryginał tego rękopisu znajduje się w Kungliga Biblioteket w Sztokholmie (bez sygnatury), a kopia, sporządzona w 1818 roku na polecenie Felicjana Biernackiego przez Bartłomieja Tużyńskiego, przechowywana jest w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie jako rps nr 1614. Wtórna jej kopia znajduje się w Bibliotece PAN w Kórniku w rpsie nr 752, k. 18–23. Na tej wtórnej kopii oparł niezbyt dokładne wydanie tego dokumentu Mikołaj Malinowski, *Stanisława Łaskiego, wojewody sieradzkiego prace naukowe i dyplomatyczne*, Wilno 1864, s. 253–289. Korzystam z rpsu Czart. 1814. Por.: T. [M.] Nowak, *Sprzęt artylerii polskiej XI i wieku w świetle inwentarza z lat 1551–1565*, SMHW t. 9 cz. 2 (1963), s. 281–302.

⁶ Zob. T. M. Nowak, *Rysunki dział zdobytych przez Szwedów w Polsce w XVI i na początku XVII w.*, SMHW t. 20 (1976), s. 285–332.

Ażeby móc w pełni ocenić znaczenie poszczególnych napisów, trzeba zwrócić uwagę na główne cechy budowy dawnych luf działowych. Podstawę stanowią proporcje ich konstrukcji. Obowiązuje tu kilka zasad. Po pierwsze chodzi o stosunek długości lufy do średnicy jej przewodu zwanego kalibrem działa. W omawianym okresie XVI–XVIII wieku ani długości lufy, ani jej kalibru nie podawano w jednostkach miary długości (stopach lub calach) lecz długość lufy w kalibrach jej przewodu, a kaliber w jednostkach ciężaru (funtach, uncjach, lutach) wystrzeliwanej z tej lufy kuli, początkowo kamiennej, a później pełnolanej żeliwnej lub ołowianej. Równocześnie wśród dział rozróżniono armaty długolufowe (długość lufy 28 do 40 kalibrów, często 35 kalibrów, wyjątkowo 50 kalibrów), armaty średniolufowe (długość lufy 14 do 27 kalibrów) i działa krótkolufowe (od 1,5 do 3 kalibrów), zwane moździerzami.

Przy tym działa długie nazywano zwykle kolubrynami (z łac. *coluber*), serpentynami (z łac. *serpens*) lub szlangami (z niem. *die Schlange*), przy czym wszystkie te nazwy, odwołujące się do słów oznaczających „węża”, wiązały się z wydłużonym i przez to wąskim kształtem ich długich luf. Działa o średniej długości luf nazwano kartaunami (wl.: *cartana*, niem.: *die Kartanne*). Najkrótsze były strzelające stromym torem moździerze (łac.: *mortarium*, niem.: *der Mörser*). W ramach tych typów dział powstawały nazwy ich rodzajów i wreszcie imiona indywidualne poszczególnych luf.

Armata wiernie służące swym władcom

Nie wiadomo kto układał teksty napisów odlanych na spizowych lufach dział. Można przypuszczać, że autorami tekstów zredagowanych w języku niemieckim mogli być ludwisarze, napisy łacińskie układali zapewne zamawiający odlew przedstawiciele fundatorów. Ktokolwiek jednak był autorem napisu, to zawsze starał się nie tylko nadać działu imię, ale także je umotywić i związać z zadaniami, jakie tę broń czekają.

Imiona władców pojawiają się w omawianych tu wypowiedzianych armat w trojakim kontekście. Po pierwsze są to eponimowie, których imiona armaty przyjmują jako własne. Po drugie to panujący, którym gadające działo przyrzeka wierną służbę. Po trzecie to zleceniodawcy, którzy nakazują odlanie danej lufy.

Najprostsze są te nazwy dział, które pochodzą od imion historycznych lub aktualnych władców. Do pierwszych należy wielkie działo artylerii królewskiej odlane w 1551 roku w Wilnie (W. f. 5) z napisem *SUM I TOLDUS EGO, ITOLDI EX NOMINE DICTUS. CONCUSIO TUR[R]JES, MOENLA STERNO. CAIE* — „Jestem Witold, nazwany tak od imienia Witolda. Rozwalam wieże, rozbijam mury. Strzeż się”. Imieniem historycznego już wówczas władcy nazywa się pochodzące z 1551 roku działo (W. f. 11) z napisem *SAEVA, SIGISMUNDUS PRIMUS REX, FULMINA MITTO. AN SOLOS SUPEROS FULMEN HABERE PUTAS* — „Zygmunt Pierwszy król, miotam srogie pioruny. Czy sądzisz, że sami tylko niebianie posiadają pioruny?”. Trzy inne działa, odlane również w 1551 roku, noszą imię panującego wówczas króla Zygmunta Augusta. Stąd napis: *AUGUSTUS VOCOR EX AUGUSTO, REGE POLONORUM. NON TAMEN AUGUSTUM FULMEN IN ORE*

FERO — „Nazywam się August od Augusta króla Polaków. W paszczy niosę jednak nie wzniosły płomień” (W. f. 5). Chodzi tu o grę słów, bo łaciński wyraz *augustus* znaczy po polsku ‘wzniosły’.

W drugiej z wymienionych ról Zygmunt August występuje w roku 1551 na lufie falkonetu średniego, który w napisie przyrzeka: *CORPORE PARIUS EGO, SED MAGNIS VIRIBUS HOSTES STERNO AUGUSTE TOTUS, QUI TUA CASTRA PETUNT* — „Niewielką mam postać, ale potężną siłą niszczę wrogów, którzy atakują twoje Auguście, grody” (W. f. 5 r. oraz N. 42 i N. 43 z 1553 roku).

Wyjątkowo tego rodzaju oświadczenie skierowane jest nie do jednego władcy, lecz do wszystkich królów Polski. Jest to napis na królewskiej armacie krótkiej z 1615 roku: *DRACO SUM NATUS, REGIBUS REGNOQUE POLONIAE PARERE, REGNI FINES TUERI, HOSTES MUROSQUE HOSTILES FLAMMA, FULMINE RUERE* — „Urodzony jestem jako smok, ażeby podlegać królom i królestwu polskiemu, niszczyć wrogów i wrogie mury płomieniem i gorącym” (N. 99).

Armaty opowiadają o swoim pochodzeniu

Ostatecznym, bezpośrednim wytwórcą spiżowej armaty jest zawsze ludwisarz. Przyglądając się „mówiącym” armatom, poznajemy trzydziestu krajowych i siedmiu zagranicznych ludwisarzy. Poświęciłem im osobny rozdział tego opowiadania. Zanim jednak doszło do ostatecznego aktu, w którym najważniejszą rolę odgrywał ludwisarz, trzeba było dokonać wielu czynności: podjąć decyzję o produkcji lufy, zdobyć i przeznaczyć na ten cel pieniądze, określić kaliber działa, sporządzić jego wzór w postaci rysunku technicznego i wreszcie wybrać ludwisarza, któremu można było powierzyć odlanie lufy. W wypowiedziach umieszczonych na lufach dział znajdujemy nieraz mniej lub więcej rozwinięte dane dotyczące wspomnianych etapów powstawania lufy.

Najczęściej spotyka się wiadomości o osobie, która podjęła decyzję odlania lufy. W tej roli występuje wielokrotnie król Zygmunt I: *SIGISMUNDUS REX POLONIAE ME FACERE ORDINAVIT 1514* — „Zygmunt król Polski polecił mnie wykonać” (N. 1, 2, 3 i G. 7). W podobnej roli występuje jego syn Zygmunt August: *SIGISMUNDUS AUGUSTUS REX POLONIAE, MAGNUS DUX LITH[UANIAE] ME FECIT 1547* — „Zygmunt August król Polski, wielki książę Litwy mnie uczynił 1547” (N. 36, tak samo w 1554 roku N. 46–49 i 51 oraz 1556 r. N. 58).

W wypowiedziach armat uwidoczniona została sytuacja, w jakiej znalazła się artyleria polska w latach panowania króla Władysława IV Wazy (1632–1648). Rozporządzała ona wówczas wielkim zasobem dział spiżowych wyprodukowanych w latach 1551–1557 na polecenie i za pieniądze króla Zygmunta Augusta. Były to działa używanego wówczas w Europie typu, a mianowicie długolufowe kolubryny różnych kalibrów. W ciągu 80 lat dzielących panowanie Władysława IV od czasów Zygmunta Augusta, technika artylerii europejskiej uległa dużym zmianom polegającym między innymi na tym, że dawne, długolufowe kolubryny zostały za-

stąpione przez średniolufowe kartauny. Zdając sobie z tego doskonale sprawę, „wojenny pan” Władysław IV zrobił to, co uczyniłby każdy rozsądny człowiek na jego miejscu — kazał odlewać działa nowego typu, wykorzystując znakomity spiż, z którego zrobione były liczne, obecnie już przestarzałe, armaty Zygmunta Augusta.

Sytuacja ta znalazła odbicie w osobistych wynurzeniach, zawartych w analizowanych tu napisach. Tak więc czytamy w rok po wstąpieniu na tron Władysława IV: *MATERIAM SIGISMUNDUS, FORMAM OMINE FAUSTO REX VLADISLAUS REGNO INEUNTE DEDIT ANNO DOMINI MDCXXXIII VLADISLAI QUARTI PRIMO* — „Materiału dostarczył Zygmunt, a kształt nadał — pod dobrą wróżbą — król Władysław na początku swego panowania, w roku Pańskim 1633, Władysława Czwartego pierwszym” (G. 28). Luf z napisem tej treści, wyprodukowanych w latach 1633–1639, zachowało się kilka (G. 30, 33, N. 125 i 128).

Bardzo rzadko w wypowiedzi działa pojawia się jego techniczny projektant. Taką pełną metrykę ma lufa z 1637 roku (N. 125). Brzmi ona: *SIGISMUNDUS MATERIAM, FORMAM OMINE FAUSTO REX VLADISLAUS REGNO INEUNTE DEDIT ANNO MDCXXXVII, VLADISLAI QUATRI QUINTO. IOANNES PLATTER OBRISTER RIS[S]MICH, LUDWIG WICHTENDAHIL GOS[S]MICH* — „Zygmunt dostarczył materiału, a kształt nadał pod dobrą wróżbą król Władysław na początku panowania, w roku Pańskim 1637, Władysława czwartego piątym. Jan Platter⁷ pułkownik mnie narysował, Ludwik Wichtendahl mnie odlewał” (N. 125).

Zupełnie wyjątkową sytuację widzimy w napisach na lufach dwóch bliźniaczych dział z 1515 roku. Brzmiały one: *SIGISMUNDUS REX POLONIAE ME FACERE ORDINAVIT⁸. BASILISCUS IST MEIN NAM. ZU CRACAU MICH HANS BEHEM⁹ GOS[S] IN I LEISSIGLICHEN MACHT, VON NURBERGIN HANS BONER¹⁰ BRACHT* — „Zygmunt król polski polecił mnie wykonać. Moje imię brzmi Bazyliszek. W Krakowie mnie Hans Behem odlewał w pilnym trudzie za to, co dostarczył norymberczyk Hans Boner” (N. 6). Był to więc okres, w którym finansami Zygmunta Starego zajmował się przybyły z Norymbergii bankier Jan Boner.

⁷ Według artykułu Bogdana Klei w *Polskim słowniku biograficznym* (cytowanym dalej jako PSB) t. 26 (1981), s. 656–657. Gotard Jan Plater (zm. 1664) był w 1637 roku majorem wojsk Jego Królewskiej Mości. Z przytoczonego napisu wynika, że właśnie w 1637 roku awansował na pułkownika.

⁸ Działo N. 5 ma zamiast *ME FACERE ORDINAVIT* — „polecił mnie wykonać” — tylko jeden wyraz: *CONDIDIT* — „zbudował”.

⁹ Zob. *Behem Jan* (zm. 1533), PSB t. 1 (1935), s. 398–399 (aut. hasła: K. Estreicher). Ludwisarz miał w latach 1515–1522 pracownię w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej. Tutaj odlał m.in. słynny dzwon „Zygmunt”. Wymieniony jest w 1522 roku jako *omnium picidariorum supremum magister* — „najwyższy mistrz wszystkich pułszkarzy”, czyli — według ówczesnej terminologii polskiej — starszy nad armatą.

¹⁰ Zob. *Boner Jan* (zm. 1523), PSB t. 2 (1936), s. 297–299 (aut. hasła: W. Budka). Bankier królów polskich, kupnik krakowski, od 1522 wielkorządca krakowski. W tymże roku król Zygmunt Stary był mu wmiem 150 tys. złotych.

Czasem obok władcy, będącego równocześnie fundatorem działa, pojawia się w napisie dowódca artylerii, powoływany począwszy od 1632 roku w stopniu generała¹¹. Przykładem może być lufa półkartauny z napisem: *SIGISMUNDUS AUGUSTUS MATERIAM, FORMAM OMINE FAUSTO REX VLADISLAVUS DEDIT ANNO 1639, VLADISLAI QUARTI SEXTO, PROCURANTE PAULO GRODZICKI¹² ARTILLERIAE REGNI PRAEFECTO. ME FECIT DANIEL TYM¹³* (N. 128) — „Zygmunt August dostarczył materiału, kształt nadał — pod dobrą wróżbą — król Władysław w roku 1639, Władysława Czwartego szóstym. Na polecenie Pawła Grodzickiego, dowódcy artylerii koronnej, odlał Daniel Tym”.

Umieszczenie w napisach na lufach danych dotyczących aktualnego dowódcy artylerii stało się regułą w czasach panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego (1764–1795), gdy generałami artylerii byli kolejno: w latach 1764–1788 Alojzy Fryderyk Brühl (1739–1793)¹⁴, a w latach 1788–1792 Stanisław Szczęśny Potocki (1752–1805)¹⁵.

Szczególną grupę stanowią działa odlane w latach 1786–1789 w warszawskiej ludwisarni, którą w latach 1786–1789 kierował Jan Ehrenfried Dietrich¹⁶. Działa te, wyprodukowane na koszt poszczególnych ofiarodawców, stanowiły ich patriotyczny dar dla ratowania Ojczyzny po pierwszym rozbiorze.

Wszystkie te armaty mówią do nas napisem: *CIVIS ME PATRIAE OBTULIT* — „Obywatel ofiarował mnie Ojczyźnie” (G. 85–90) lub *AMOR PATRIAE ME OBTULIT* — „Miłość Ojczyzny mnie ofiarowała” (G. 91).

Ofiarodawcami byli: Kazimierz Nestor Sapieha (1751–1798), dowódca artylerii Wielkiego Księstwa Litewskiego¹⁷ (G. 85 i 86), Stanisław Potocki (1752–1805) wojewoda ruski¹⁸ (G. 87–89) i Stanisław Małachowski (1736–1809)¹⁹ referendarz wielki koronny i marszałek Sejmu Czteroletniego (G. 90 i 91).

¹¹ Por. T. M. Nowak, *Polska artyleria koronna przed wojną 1655–1660 i podczas jej trwania*, w: *Wojna polsko-szwedzka 1655–1660*, red. nauk. J. Wimmer, Warszawa 1973, s. 100–126.

¹² Zob. *Grodzicki Paweł (zm. 1645)*, PSB t. 8 (1959), s. 617–118 (aut. hasła: A. Przyboś). Był to pierwszy generał artylerii koronnej.

¹³ Daniel Tym, ludwisarz sprowadzony na polecenie Władysława IV w 1634 roku z Gdańska do Warszawy, kierował tu zbudowaną w latach 1634–1635 ludwisarnią, która działała do 1654 roku, odlewając dla artylerii koronnej 112 dział. Por.: T. M. Nowak, *Polska technika wojenna XI I–XI III w.*, Warszawa 1970, s. 184–209.

¹⁴ Zob. *Brühl Alojzy Fryderyk Józef (1739–1793)*, PSB t. 3 (1937), s. 13–16 (aut. hasła: A. Hniłko). General artylerii koronnej w latach 1763–1788.

¹⁵ Zob. *Potocki Stanisław Szczęśny (1752–1805)*, PSB t. 28 (1984), s. 183–202 (aut. hasła: E. Rostworowski). Wojewoda ruski od 1782 roku, generał artylerii koronnej w latach 1788–1792.

¹⁶ Zob. *Dietrich Jan Ehrenfried (1739–1814)*, PSB t. 5 (1939–1946), s. 167 (aut. hasła: J. Giergielewicz). W latach 1786–1794 prowadził ludwisarnię warszawską, otrzymując 3880 złotych rocznej pensji.

¹⁷ Zob. *Sapieha Kazimierz Nestor (1751–1798)*, PSB t. 35 (1994), s. 52–67 (aut. hasła: E. Kądziela). General artylerii litewskiej od 1773 roku.

¹⁸ Patrz wyżej, przyp. 15.

¹⁹ Zob. *Małachowski Stanisław (1736–1809)*, PSB t. 19 (1974), s. 415–428 (aut. hasła: A. Zahorski).

Warto tu wspomnieć, że w tym czasie general–major artylerii koronnej Teodor Potocki (1730–1812)²⁰ ufundował odlane przez Dietricha w 1793 roku działo (G. 93) z bardzo charakterystycznym, tylko raz, tu właśnie występującym napisem: *BELLO, SED NUNQUAM CIVILI* — „Wojnie, lecz nigdy domowej”. Jest to zapewne aluzja do walk wewnętrznych, nękających Rzeczpospolitą w XVIII wieku.

Wypowiedzi armat o ich bezpośrednich wytwórcach

W wypowiedziach luf działowych ważne miejsce zajmują ich bezpośredni wytwórcy — ludwisarze. Ich nazwa polska pochodzi z niemieckiego wyrazu *Rotgiesser*, czyli odlewnik (metal) czerwonego (dzięki zawartości w spżu czerwonej miedzi).

W wypowiedziach armat spotykane są zwroty łacińskie *FECIT ME* lub *ME FECIT* — „zrobił mnie” (np. 111–123 z lat 1629–1636) oraz *FUNDIT ME* — „odlewa mnie” (np. G. 85–89 z 1786 r.) albo *FUDIT ME* — „odlal mnie” (np. G. 99 z 1788 r.), natomiast zupełnie wyjątkowe są określenia *OPUS* — „dzieło” z podaniem nazwiska ludwisarza w dopełniaczu (N. 107 z 1624 r.), lub *FIERI FACTUM PER...* — „wykonane przez...” z podaniem nazwiska ludwisarza w bierniku (N. 148 z 1655 r.). Bardzo częste są zwroty niemieckie. Chodzi o czasownik *giessen* (niem. ‘odlewać’) w czasie przeszłym niedokonanym jako *GOSS MICH* — „odlewał mnie” (np. N. 30 z 1555 r.) lub dokonanym jako *HAT MICH GEGOSSEN* — „odlal mnie” (np. N. 101–109 z lat 1617–1629). Wyjątkowo spotyka się formę *MITT GOTTES HULF GOSS MICH* — „z Bożą pomocą odlewał mnie” (G. 26 z 1621 r.).

Gadające lufy dział z XVI–XVIII wieku, jak już wspomniałem, ujawniają działalność w tym okresie trzydziestu ludwisarzy pracujących na terenie ówczesnego państwa polskiego i siedmiu pracujących w innych państwach europejskich.

Ludwisarze krajowi²¹, często zresztą pochodzący w pierwszym lub w dalszych pokoleniach z zagranicy, to (w układzie alfabetycznym) następujący rzemieślnicy:

1. ALGAIER Georg — Kraków 1535 (N. 30)
2. BAIER Michel — Ryga 1581 (G. 13)
3. BEIEM Hans — Kraków 1515 (N. 5 i 6)
4. BENNINGER Ger[har]dt I — Gdańsk 1532–1554 (N. 35, 41, 50, 57)
5. BENNINGER Ger[har]dt II — Gdańsk 1599–1610 (N. 94, 97, 98)
6. BENNINGER Gerhardt III — Gdańsk 1650 (N. 143)
7. BENNINGER Herman — Gdańsk 1564 (N. 77)
8. BENNINGER Matthias — Gdańsk 1567 (N. 86)
9. BORNIKEL Stefan 1589 (N. 91–92)
10. BREUTELT Joannes — Wilno 1629–1636 (N. 111–115 i 121–123, G. 27, 30)

²⁰ Zob. *Potocki Teodor (1730–1812)*, PSB t. 27 (1984), s. 213–216 (aut. hasła: W. Szczygielski).

²¹ Por. T. M. Nowak, *Zagadnienie produkcji dział w Polsce w XI T–XI III w. jako problem badawczy*, w: *Pax et bellum*, red. K. Olejnik, Poznań 1993, s. 155–165; idem, *Produkcja dział w Polsce w XI T–XI III wieku*, w: *Pamiętnik XII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, t. 2, Warszawa–Toruń 1994, s. 307–315.

11. DIETRICH Joh[an] Ehrenfried — Warszawa 1786–1791 (G. 85–95 i 99)
12. DORNMAN Michael — Elbląg 1617–1629 (N. 101–109)
13. EBERT Hans — 1561 (N. 69)
14. ERKLENS Johannes z Kolonii — Dubno 1621 (G. 26)
15. FRANKE Andreas — Lwów 1664 (N. 161)
16. HAUWICZ Simon — Kraków 1541 (G. 6)
17. IERL Malcher — Lwów 1573 (G. 12)
18. KOECHE Augustinus — Toruń 1653–1655 (N. 146 i 149)
19. KOLER HANS — Poznań 1564–1566 (N. 78 i 81–83)
20. KRAFT Johan — 1662 (G. 42)
21. LAGUSTINUS Franciscus — Kraków 1624 (N. 107)
22. MEIER Hans — Ryga 1592 (N. 93)
23. MESTER Hans — Poznań 1524–1525 (N. 10–11 i 17)
24. MOLTZFELT Herman — Nieśwież 1602–1603 (N. 95 i G. 20)
25. NEUBERT Johann Zacharias — Warszawa 1773 i 1779 (G. 84 i 104)
26. SEBER Hans — 1562 (N. 71)
27. TYM Daniel — Warszawa 1635 i 1654 (N. 119 i 147 i G. 33)
28. WEINHOLD Michael — Gdańsk 1655 (N. 148)
29. WICHTENDAHL Ludewich — Gdańsk 1629–1637 (N. 110, 116, 124, 125 i G. 28)
30. WITWERCK Absalon i Beniamin — Gdańsk 1698 (N. 151 i 162)

Natomiast **ludwisarze zagraniczni** ujawnieni przez mówiące armaty to:

1. BIEBER Joh[ana] Nic[olaus] — Hamburg 1765 (G. 83)
2. GINTZEL Georg — Śląsk 1589 (G. 15)
3. IEROLD Andreas — Drezno 1674 i 1696 (N. 183)
4. KOKERITZ Lorentz — Szczecin 1643 (N. 183)
5. MARHOFFER Leopold — Wiedeń 1535 (N. 202)
6. ROTTENBERGER Leonhardt — Bronckhorst (Holandia) 1617 (N. 100)
7. WEINHOLD Michael — Drezno 1698 (N. 163 i 164)

Wypowiedzi armat o sprawach wzniosłych i zasadniczych

Po przedstawieniu tych wypowiedzi, które dotyczyły spraw formalnych, odnoszących się głównie do pochodzenia szlacheckich lub działo-tych, przechodzę do niewątpliwie ciekawszych tekstów, w których działa poruszają sprawy o znaczeniu ogólnym, aby następnie zająć się zagadnieniami osobistymi. Chciałbym zacząć od myśli wzniosłych, dotyczących Opatrzności. Jest ich — o dziwo — bardzo niewiele; należy do nich jednak jedyna sformułowana w języku polskim sentencja brzmiąca: DOBRA TO OBRONA SKIM PAN BOG JEST. Zdobi ona armatę o nazwie Orlik, odlaną w 1571 roku i należąca do artylerii miasta Lwowa (G. 11).

Inny charakter ma westchnienie odlanej w 1531 roku armaty należącej do miasta Elbląga, brzmi ono bowiem: *O HERRE GOTT, HILF DES SCHIESSENS NOT* — „O Panie Boże, wspomóż trud strzelania” (N. 29).

Tutaj trzeba też wspomnieć o słusznej konstatacji o charakterze polityczno–wojskowym znajdującej się na lufie lwowskiej z 1573 roku (G. 12) w brzmieniu: *FELIX CIVITAS QU[A]E PROI IDET BELLA TEMPORE PACIS* — „Szczęśliwe to miasto, które w czasie pokoju przewiduje wojnę”.

Może z poczucia krzywdy, jaką czynił ludziom ostrzał artyleryjski, powstała myśl wyrażona na armacie z 1543 roku należącej do miasta Elbląga: *WER SEINEN NAECHSTEN LIBET, DER TUT EIN WERCK DER BARMHARTIKEIT* [sic!] — „Kto kocha swego bliźniego, ten czyni dzieło miłosierdzia” (N. 35).

Tego rodzaju westchnień luźno związanych z funkcją artylerii i spełnianymi przez nią zadaniami jest sporo. Jedno z nich, umieszczone na oktawie kartauny z 1640 roku (N. 133) i powtórzone na kartaunie z 1643 roku (N. 140), brzmi: *AUREA DUM SPERNUNT MORTALES SAECULA ECCE FERRUM VOLAT* — „Śmiertelni mają nadzieję na okres złotych wieków, a oto fruwa w powietrzu żelazo”.

Jej krewna, ćwierćkartauna mówi w 1643 roku *FLAMMA, FERRUM, ACIES BELLIS ALIMENT[A] MINISTRA[N]T* (N. 138) — „Płomień, żelazo, szyki bojowe dostarczają wojnom środków do życia”.

Wyjątkowo pokojową rolę chce odegrać niewielka serpentyna z 1551 roku (W. f. 99), mówiąc: *IPSE EGO SOCIIS USCISCAR FEDERA RUPTA NOSTRUM ET QUI PACEM DEPOPULARE NOLUNT* — „Ja sama chcę odnowić zerwane sojusze ze sprzymierzeńcami, którzy nie chcą zniszczyć pokoju z nami”.

Warto tu jednak zauważyć, że ćwierćkartauna z 1643 roku (N. 142) powiedziała słusznie, iż *PAX SUADETUR HOSTIDUM LOQUITUR SUADA* — „Pokój proponuje się nieprzyjacielowi dotąd, dopóki przemawia do niego perswazja”.

A równocześnie i to, że inna armata z 1556 roku (N. 61) odgraża się: *CRUDELIS I TRGO, FOEDUS PACEMQUE PEROSA, SEQUOR IASTANS FULMINE CUNCTA MEA* — „Sroga dziewica, nienawidząca sojuszu i pokoju, towarzyszy wojnom niszcząc wszystko swoim piorunem”.

Inne są spokojniejsze, jakby neutralne. Na przykład ćwierćkartauna z 1643 roku, która mówi: *LUCEM NOCTI FERRO, NOCTEM FERRO INI TAM LUCI* — „Nocy przynosząc światło [a równocześnie] sprowadzam nienawistną światłu noc” (N. 136). Tu więc należy wspomnieć jeszcze jutrzenkę — Eos, która pojawia się na ćwierćkartaunie artylerii koronnej z 1643 roku (N. 139) z napisem *EOS CALIGATA CU[M] L[A]JESERIT PECTORA FERRUM* — „Eos otoczona ciemnością, gdy żelazo razi pierś”.

Wielokrotnie powtarzają się zwroty, w których strzał z działa porównywany jest do pioruna. Między innymi na lufie z 1643 roku obok płaskorzeźby znajduje się napis (N. 14): *FULMINA DEICIUNT, VENIT QUOS AMBITIOS SURSUM* — „Pioruny strącają w dół [ale] ambitnych wznoszą w górę” (N. 141).

Wypowiedzi armat nawiązujące do ich kształtu i nazwy

Jeżeli zaczniemy od dział najdłuższych: kolubryn czyli szlang, to wśród dział mówiących natrafimy przede wszystkim na starotestamentowego węża, który (korzystając z pomocy pramatki Ewy) skusił praojca Adama do skosztowania jabłka z zakazanego drzewa (*Genesis* I, 3). Stąd na lufie działa długiego z 1554 roku (N. 51 i W. f. 6 v.) znajduje się napis: *ANGUIS EGO, POMUM MORTEMQUE IN GUTTURE PORTO, POMO CAPTUS ADAM POMI CAIETE MEA* — „Ja jestem wężem, jabłko i śmierć noszę w gardzieli. Jabłkiem usidlony [został] Adam. Strzeżcie się moich jabłek” (N. 51 i W. f. 6 v.). Jest więc biblijny Adam i jego fatalne jabłko, porównywane tu do pełnolanej, żeliwnej kuli, wystrzelwanej przez kolubryny. Taki sam napis, tylko z dodaniem pierwszego wyrazu: *I VOCO* — „wołam” widzimy na dziale długim z 1556 roku (N. 62).

Wśród długolufowych szlang rozróżniamy notszlangi, feldszlangi i kwartirszlangi. Mamy więc notszlangę z 1551 roku (W. f. 5 v.), która mówi: *IMMANIS SERPENS. IRATUM SIBILLAMONSTRAT. OMNE PERIT QUICQUID TANGITUR ORE MEO* — „Olbrzymi wąż. Gniewnego ukazuje Sybilla. Zginie wszystko, czego dotknie moja paszcza”.

Inna notszlanga z tego samego roku woła: *MAGNUS EGO SERPENS. SUM MAGNUS ET HOSTIBUS HOSTIS. FAUCES SULFUREUM FULMINA HABENT* (W. f. 5 v.) — „Wielki ze mnie wąż. Jestem wielkim nieprzyjacielem wrogów. Pioruny z mojej gardzieli zawierają siarczaną truciznę”.

Mniejszego kalibru długolufowe działo z 1551 roku (W. f. 7 v.) mówi: *SERPENS EXIGUUS SED SAEVA AD VULNERA VELOX, COGANTUR QUO HOSTES ULTIMA SAEPE PATI* (W. f. 7 v.) — „Wąż mały (jestem), ale szybki w (zadawaniu) strasznych ran. Wrogowie muszą często cierpieć rzeczy ostateczne”. Natomiast inne tego rodzaju działo, wyprodukowane w 1607 roku (N. 96), posługuje się językiem niemieckim, ale nazwę typu zachowuje łacińską, mówi bowiem: *SARPENTIN [sic!] BIN ICH GENENT, FEUER AUS MEINEM MUNDE BREN[N]T* — „Nazywam się serpentyna. Ogień płonie w mojej paszczy”.

Odrębny typ dział długich stanowiły falkony i mniejsze od nich, licznie reprezentowane falkonety. Nazwy obu tych typów pochodzą od łacińskiego wyrazu *falco* (sokół). Mamy więc falkonę z 1551 roku (W. f. 7), która mówi: *FALCO VOCOR ROSTRO DEFALCO CUM TARE CURVO. TERRIFICUM GERO FULMEN IN ORE. CAI'E* — „Nazywam się Sokół, zakrzywionym dziobem koszę. W paszczy noszę straszliwy piorun. Strzeż się”. Wykorzystano tu grę słów łacińskich: *falco* — sokół i *falx, -is* — kosa.

Wielokrotnie występuje mniejszy od falkony falkonet. W zestawie wileńskim z 1551 roku są dwa mówiące po łacinie falkonety. Jeden z nich, falkonet wielki (W. f. 8), oświadcza dumnie: *SUM FALCONETES HOSTIS CASTRISQUE VIRISQUE. PELLO ACIES, TURMAS, AGMINA. I VICTOR EGO* — „Jestem falkonet, wróg zamków i wojsk. Rozbijam szyki piesze i konne oraz wojska w pochodzie. Zwycięzcą jestem”.

Inny falkonet, średni, skromny, ale groźny dla nieprzyjaciół, ofiarowuje swe służby królowi Zygmuntowi Augustowi, mówiąc: *CORPORE PARIUS EGO, SED MAGNIS VIRIBUS HOSTES STERNO AUGUSTE TUOS, QUI TUA CASTRA PETUNT* — „Niewielką mam postać, ale potężną siłą niszczy nieprzyjaciół, którzy atakują Twoje, Auguste grody”.

Jeszcze inny mówi w 1554 roku (N. 48): *SUM FALCONETES, HOSTIS CASTRISQUE VIRISQUE* i dalej: *SIGISMUNDUS AUGUSTUS REX POLONIAE, MAGNUS DUX LITHUANIAE ME FECIT ANNO MDXLII* — „Falkonet jestem, wróg zamków i wojsk. Zygmunt August król Polski, wielki książę Litwy mnie uczynił w roku 1544”.

Zupełnie nietypowo, bo na armacie krótkiej, z 1629 roku (N. 110) znajduje się płaskorzeźba zrywającego się do lotu ptaka i napis: *SCHING [sic!] DICH MEIN FALCK, STOSS AUF DIE FEIND, I ERFOLG DIE UNS ZU WIDER SEIEN* — „Wznies się mój sokole, uderz na wroga, prześladuj tych, którzy są przeciw nam”.

W ten sposób, poprzez sokoła, dotarliśmy do innych ptaków nadających imiona armatom. I tak działo typu Słowik (W. f. 5 v.) kojarzy się z historią Filomeli, zamienionej w słowika córki króla Aten Pandiona. Stąd: *SUM PHILOMENA ET I M FACTAM MIHI CONQUEROR IPSA ET HOSTILES I INDICO MORTE MANUS* — „Jestem Filomena i sama skarżę się na gwałt mi zadany. Sama też śmiercią ukarzę wrogie siły”. Lub, na innej lufie tego typu (W. f. 5 v.): *SUM FILOMENA TIBI, SED DIRUS AD OMNIA BUBO. HOSPITU CANTUS, FULMEN AT HOSTIS HABET* — „Jestem dla ciebie Filomeną, lecz dla wszystkich innych złowieszczym puszczykiem. Dla przyjaciela mam śpiew, ale nieprzyjaciel otrzymuje piorun”.

Skojarzenia dźwiękowe kontynuuje działo typu Śpiewaczka (W. f. 6), mówiąc: *HOSTIBUS EXITIUM TRISTES CANTABO RUINAS ET NULLAM OBSESSIS STARE SALUTIS OPEM* — „Wrogom wyśpiewam zagładę i smutne ruiny, a także to, że dla oblężonych nie ma żadnej nadziei ratunku”.

Wiadomo, że pod wpływem grania trąb rozpadły się mury Jerycha (Jozue 6, 8–20), natomiast do udziału mitycznego Amfiona w otoczeniu Teb murem z kamieni (poruszanych za pomocą gry na lirze otrzymanej od Hermesa) nawiązują dwa działa typu Piszczyk (W. f. 6) i Bembenica (tamże) z 1551 roku, mówiąc: *TRAHITIO CANTU MURI CREVISSE FERUNTUR. CARMINE NUNC CERNES DISSOLVISSE MEO* — „Podobno pod wpływem śpiewu rosły mury, ale pod wpływem mojej pieśni rozpadną się”.

Wracając do odgłosów wydawanych przez ptaki, trzeba wspomnieć o należącej do Radziwillów armacie z 1600 roku, zwanej — od znajdującej się na niej płaskorzeźby — „Sowa”. Mówi ona: *NOCTUA. AI TS QUIS POPULATOR, NUNTIO CLADES* (G. 19) — „Nocny ptak działa jako niszczyciel. Zapowiadam klęski”. Nie mniej groźna jest również radziwillowska, pochodząca z 1600 roku „Papuga”, która woła (G. 18): *PSITTACUS. OBTRUNCO QUOS ROSTRO PRESSERO. AD UNCO* — „Papuga. Obetnę głowy tym, których przycisnę zakrzywionym dziobem”.

Poza ptakami i związanymi z nazwą typu dział węzami, rzadko występują w mowie armat inne zwierzęta. Jednym z nich jest wilk w napisie z 1633 roku (G. 28): *HOR WIE DER WOLFF SO HUNGR[I]G HEULT WEH DEM DEN SEINE KLAV'EREILT* — „Słuchaj jak wyje głodny wilk. Biada temu, którego dopadną jego szpony”.

Nic za węża, lecz może za byka uważa się ciężka armata, którą ufundował (*ME FIERI CURAVIT* — „poleciał mnie wykonać”) w 1691 roku *ANDREAS A POTOK IN STANISLAWOW POTOCKI CASTELLANUS CRACO[V]IENSIS* — „Andrzej z Potoka na Stanisławowie Potocki, kasztelan krakowski” *AD PROFLIGATIONEM HOSTI IN FORTALITIIS CONFINIALIS STANISLAWOWIEN[SIBUS] DEFENSIONEM* — „Dla pokonania nieprzyjaciela w obronie przed nim stanisławowskich, granicznych umocnień”. Armata ta (G. 46) grozi bowiem: *DUM MUGIO FERIO* — „Gdy ryczę, rozwalam”.

We właściwym miejscu, bo w nadmorskim wówczas Elblągu, pojawia się w 1617 roku na lufie należącej od artylerii miejskiej płaskorzeźba jesiotra i napis: *DURCH DAS FEUER BIN ICH GEFLOSSEN, MICHAEL DORNMAN VON ELBING HAT MICH GEGOSSEN. DER STEIER BIN ICH GENANNT* (N. 101) — „Przez ogień zostałem roztopiony, Michał Dornman z Elbląga mnie odlał, jesiotrem jestem nazwany”.

Dwa inne zwierzęta mają charakter mityczny. Pierwszym jest trójgłowy pies jadący wraz z brodatym mężczyzną na czterokołowym wozie. Płaskorzeźbie na lufie z 1643 roku (N. 137) towarzyszy napis: *TRICEPS CUM PLUTONE VORAT OMNIA CANIS* — „Wszystko pożera towarzyszący Plutonowi trójgłowy pies”. Drugą obok Cerbera postacią mityczną jest hydra, dziewięciogłowy wąż wodny nękający grecką Argolidę i zgładzony przez Heraklesa podczas wykonywania drugiej pracy. Obok płaskorzeźby hydry znajduje się na radziwiłłowskiej armacie z 1599 roku napis (G. 15): *HYDRA PAROLUCTUS PICEOS DUM CONCITO FLUCTUS* — „I hydra ogarnięta żalem, gdy smołą zatamowano upływ”. Trzeba tu wyjaśnić, że hydrze po ucięciu każdej z dziewięciu głów odrastały w tym samym miejscu dwie nowe, a Herakles, zalewając smołą ranę, uniemożliwiał odrodzenie się głowy. Stąd już blisko do Chimery, która pojawia się na radziwiłłowskiej armacie z 1603 roku (G. 20), mówiąc: *HOSTEM FLAMMIGERAE CONSUMUNT COLLA CHIMERAE* — „Zionąca ogniem gardziel chimery pożera wroga”.

Armaty mówiące o sprawach i postaciach różnych, a zwłaszcza o kobietach

Niektóre imiona armat i ich wypowiedzi dotyczą popularnych u wielu narodów postaci mitycznych. Stąd armata artylerii królewskiej z 1542 roku (N. 34) mówi: *TRACK BIN ICH GENAN[N]T, BEY DEN SLANGEN BIN ICH WO[H]L BEKAN[N]T* — „Smokiem jestem nazwany. Wśród węży jestem dobrze znany”. Jest tu więc i smok jako postać groźna, i wąż jako typ działa. O „bazyliżku” z 1515 roku była już wcześniej mowa.

Czasami są to postacie „wzięte z życia”. Tak jest między innymi w 1529 roku (N. 24) *STORTEKERL HEIS[S] ICH, DURCH GOT[T] WOL[L]JEN WIR STERKE BEWEISEN. ER WIRD UNSEREN FEIND DE[R]JUNTERTRET[T]JEN* — „Szkodnik nazywam się. Z woli Bożej okazujemy siłę. On pomoże nam zdeptać wroga”. Podobnie wielkie działo (W. f. 5) strzelające kulami kamiennymi, zarejestrowane w spisie jako Żebrak, mówi: *QUOS GEMITUS NOSTER NON FLECTIT, FULMINA FLECTENT ATQUE EGO VICTOR PER CASTRA VIROSQUE VELLAR* — „To, czego nie złamię mój loskot, to złamię pioruny, a ja przejadę jako zwycięzca przez grody i wojska”. Bliźniacze działo „kamienne” Baba mówi, uwzględniając swą „kobiecą” naturę: *BABA VOCOR BELLO. SURGUNT MIHI PECTORE FLAMMAE. DUM SPERAS LACHRYMAS, FULMINA MITTO. CAI'E* (W. f. 5) — „Na wojnie zwę się Baba. Z mej piersi buchają płomienie. Gdy spodziewasz się lez, ja wysyłam gromy. Strzeż się”.

Element kobiecy występuje nie tylko u groźnej Baby, lecz także u zanotowanych w 1551 roku w Wilnie niebezpiecznych „dziewic” (W. f. 5 v.), reprezentujących zresztą ówczesne działa ciężkie, szarfinece. Pierwsza przedstawia się: *IRGO SEVERA, GEROFUNES TUM PECTORE BELLUM. PACIS AMORE GLOBO MOENIA STERNO MEO* — „Sroga dziewczica, niosę żalobę, bo w sercu mam wojnę. Z umiłowania pokoju rozwalam moją kulą mury”. A druga mówi (W. f. 5 v.): *CRUDELIS IRGO, FOEDUS PACEMQUE PEROSA. BELLA SEQUOR IASTANS FULMINE CUNCTA MEO* — „Okrutna dziewczica nienawidząca ugody i pokoju. Towarzyszę wojnom, niszcząc wszystko swoimi ciosami”.

Wśród postaci kobiecych pojawiają się też znane z mitologii greckiej Syreny, które usiłowały swym śpiewem zatrzymać Odyseusza i jego towarzyszy powracających do domów po zakończeniu wojny trojańskiej (*Odyseja* XII 39 i 184). Obie Syreny wymienione w 1551 roku (W. f. 5 v.) pojawiają się jako kartauny, a więc nowoczesne wówczas działa o średniej długości lufy. Pierwsza z nich mówi: *SYREN EGO. NE TU TENEARIS CARMINE NOSTRO. CANTUS SUNT NOSTRI, FUNERA CERTA TUA* — „Syreną jestem, nie żeby ciebie zatrzymać pieśnią. Śpiewy są nasze, a pewny pogrzeb twój”. Druga Syrena jest równie miła, stwierdza bowiem: *SYRENA OCOEANO QUAM ASTU CONTEMPSIT ULYSSES. TERRIS CONTRA ASTUM FULMINA PORTO MODO* — „Jestem syreną, którą na oceanie podstępem pokonał Ulisses. Na ziemi przeciw podstępom stosuję teraz pioruny”.

Wyjściem poza mitologię grecko-rzymską i Biblię jest napis na długolufowej armacie radziwillowskiej z 1602 roku (N. 95) *MELUSINA SONO ET CONFLICTUS LAUDE CORONO* — „Nazywam się Meluzyna i chwałą wieńczę konflikty”. Napis ten nawiązuje bowiem do napisanej już w XIV wieku we Francji, a następnie spopularyzowanej w Niemczech legendy o rusalce wodnej, której dolna część ciała w każdą sobotę przybierała kształt węża. W Polsce opowieść o niej spopularyzował Marcin Siennik, który opublikował w Krakowie w 1569 roku przetłumaczoną z niemieckiego *Historię wdzięczną o szlachetnej i pięknej Meluzynie*²².

²² Zob. *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”, t. 3*. Warszawa 1965. s. 233.

Działa o najkrótszej lufie — moździerz

Moździerze mają szczególny charakter przez to, że strzelają stromym torem i dzięki temu ich pociski spadają na cel z góry. Stad na wielkim moździerzu z 1551 roku (W. f. 6 v.) znajduje się napis: *NIL NULLUM MURUS, NIL PROPUGNACULA PROSUNT. EX ALTO VENIET FULMEN UT HOSTIS ERIS* — „Ani żaden mur, ani żadne umocnienia nie pomogą. Z góry przyjdzie cios, jeżeli będziesz wrogiem”. Dwa inne, pochodzące również z 1551 roku moździerze mówią tylko o sile swego działania. Jeden mówi: *SAEPE MEUM FULMEN MIRABITUR IMPIUS HOSTIS ET COELUM IRATUM DICET HABERE SIBI* (W. f. 9 v.) — „Niegodziwy wróg często podziwia moja druzgocącą siłę i mówi, że ma przeciwko sobie rozgniewane niebo”. A drugi powiada: *ET GLOBUS ET FLAMMA EST. PORTANT INCENDIA, FLAMMAE ET NOSTRUM SEQUITUR CERTA RUINA GLOBUM* (W. f. 7 v.) — „Jest i kula i ogień, płomienie niosą pożary, a nasza kula niesie pewną zagładę”.

Działa „kamienne” i działa „ogniste”

W połowie XVI wieku, kiedy zostały opisane, działa „kamienne”, czyli strzelające kulami kamiennymi, były one już wyraźnie przestarzałe. Straszły więc głównie napisami takimi jak (W. f. 12): *HOSTIS IN INTERITUM SAXUM IACULAMUR ET IGNES UT CADAT ET MULTO SANGUINE TINGAT HUMUM* — „Dla zniszczenia wroga miotamy kamienie i ogień, aby upadł i krwią obficie zrosił ziemię”. Należały do nich również dwa inne, wspomniane już działa: Żebrak i Baba. Podobny charakter miało zanotowane również w 1551 roku „ogniste działo” (W. f. 6), które chwaliło się tak: *IGNITUS CATUS FLAMMAS ET FULMINA IACTO. MILLE DOLOS FUGITO FULMINA CATUS HABENT* — „Ogniste i szybkie miotam płomienie i pioruny. Unikając tysiąca podstępów, gromy maja swój spryt”.

Badając przez długi czas różne zagadnienia historii dawnej artylerii polskiej, doszedłem do wniosku, że warto się bliżej zająć napisami na lufach dział, z pełną świadomością, że jest to element związany nie tyle z historią uzbrojenia, co z dziejami kultury.

Dość liczne, bo występujące na osiemnastu procentach dostępnych do badań spiżowych luf działowych napisy, w których działo „mówi”, związane są bowiem nie tylko z artylerią, ale przede wszystkim z istniejącymi u nas wówczas pojęciami i sposobem ich wyrażania. Formalnie biorąc, inskrypcje te, wykonane z reguły odlanym w spiżu wypukłym piśmem majuskulnym, wchodzą w zakres działu nauk pomocniczych historii zwanego epigrafiką²³. Według istniejącego w niej podziału inskrypcje te należą częściowo do kategorii napisów pań-

²³ Por. J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 1993, s. 379–380 oraz bibliografia na s. 399–401.

stwowych (na działach królewskich), a częściowo prywatnych (na przykład na działach radziwilłowskich). Trudniej jest zaliczyć je do jednego z rodzajów inskrypcji rozróżnianych ze względu na ich treść, niektóre z nich należą bowiem do typu *res gestae*, inne mają charakter własnościowy, a jeszcze inne — sentencjonalny. Te ostatnie, dość często spotykane, są najbardziej interesujące.